

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego*, z Bydgoszczy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekt A. H. Figaszewski* — ze Śląska Górnego, oraz członka Warszawskiego Kolegium Kościelnego: *p. mec. H. Eberhardta, prof. gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta*. Pod naczelną redakcją *ks. prof. Karola Michejdy*.

<p>Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie Pojedynczy numer 40 groszy.</p>	<p>Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ul Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA Piotrkowska 65.</p>	<p>Wychodzi raz na tydzień w niedzielę Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelony po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.</p>
--	---	---

Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XI.

WARSZAWA, dnia 9 listopada 1930 r.

Nr. 45

TREŚĆ: „Bez przestanku się módlcie”. — Stosunki religijne w Anglii. (dokończenie). — Poświęcenie dzwonów w Ewangelickim Kościele Garnizonowym w Warszawie. — Poświęcenie Domu Modlitwy w Dąbrowie Arciechowskiej. — Wiadomości z kościoła i ze świata. — Krótkie wiadomości. — Ofiary. — Porządek nabożeństw. — Ogłoszenia.

„Bez przestanku się módlcie”

Tessal 5 17.

W dzisiejszych czasach żaden obowiązek religijny nie jest tak zaniedbywany jak modlitwa, chociaż jest ona jedną z najważniejszych czynności duchowych człowieka.

Modlitwa należy do tych dóbr duszy naszej, o które każdy sam winien mieć staranie. Każdy sam musi pokutować, sam w wierze zwrócić się do Chrystusa, z Bogiem obcować w modlitwie.

Modlitwa należy do spraw, które przez nikogo innego nie mogą być dokonywane.

Jak można się spodziewać od Boga zbawienia, jeśli jest On dla nas nieznanym? Jak można znać Boga bez modlitwy?

Nie można z ludźmi obcować, ani ich poznać, nie rozmawiając z nimi, tak samo nie można znać Boga ani obcować z Nim nie modląc się do Niego. Kto chce być w niebie z Bogiem, musi już tu na ziemi być Jego przyjacielem, naśladować w tym względzie Abrahama, jego wiare, jakiej dawał wyraz w modlitwie.

Kto bez modlitwy żyje, ten żyje bez Boga bez Chrystusa, bez łaski, bez nadziei nieba i wiecznego życia.

Kto chce się prawdziwie odrodzić i stać się dziećciem Bożem, winien szczerze i bez przestanku się modlić. Jak oddech jest pierwszym znakiem życia u dziecięcia narodzonego, tak samo pierwszym znakiem życia człowieka odrodzonego jest modlitwa.

Wszyscy słudzy Boży i wybrańcy Pańscy mimo różnic, jakie zachodziły między nimi, posiadali tę wspólną cechę, że się gorliwie modlili.

A dziś jak wielkie jest mnóstwo chrześcijan, którzy jedzą, piją, usypiają, wstawają, idą do swej pracy i powracają, nie wymawiając przy tem wszystkim jednego słowa modlitwy.

Oddychają powietrzem, patrzą na słońce, używają tysięcznych dobrodziejstw Bożych, lecz nigdy z Bogiem nie obcuja. A całe to życie wypływa z zasady: jedźmy, pijmy, bo jutro pomrzemy. (Iz. 22 13).

Nie mają ci ludzie ani słowa do powiedzenia Temu, w którego mocy jest ich życie, — z którego ust usłyszą kiedyś wyrok potępienia.

Tak oto ludzi nic nie przejmując, nic nie wzrusza trzeba dopiero wielkiego nieszczęścia, aby upadli na kolana i ukorzyli się przed Stwórcą.

Czy jednak dopiero przymus zewnętrzny winien stwarzać potrzebę otwarcia serca w modlitwie.

Zaiste nie—ponad trwogę winno w człowieku gorować uczucie miłości ku Ojcu niebieskiemu, a wtedy wytworzy się stały nastrój modlitewny, który upiększy i uszlachetni życie.

Ap. Paweł powiedział: „Módlcie się bez przestanku”, — to znaczy zawsze: czy to w dobrej czy złej doli. Nawet wśród zatrudnień dnia powszedniego, w towarzystwie, na ulicy, możemy pozostawać w łączności z Bogiem.

A wtedy staniemy się godni tych obietnic, jakie Chrystus Pan w kazaniu na górze wypowiedział: „Proście a będzie wam dano, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a będzie wam otworzone”. (Mat. 7 7.8.) A dalej „Wszystko o cobyście prosili w imieniu mojem, wiercie, że weźmiecie”.

Wobec takich słów zniknąć winny skrupuły z serc naszych.

A więc módlmy się nie siląc się na wyszukane wyrazy, ani egzaltowane uczucia, nieśmy Bogu to, na co nas stać, choćby niemoc własną. Nie silmy się na słowa. Nieśmy Bogu nadzieje swoje, troski, radości i bóle... i trwajmy w milczeniu z rękoma wzniesionymi do nieba, jak Mojżesz, a w ciszy ukojonego serca słuchajmy, co Bóg odpowie!

Stosunki religijne w Anglii

Referat Ks. D. Dr. Kesselringa, wygłoszony w Ewangelickim Kościele Garnizonowym a. w. w Warszawie dnia 26 października 1930 r.

(Dokończenie)

II

Chciałbym dziś zaznaczyć, iż Konferencja Lambethowska, która trwała w tym roku 5 tygodni, mniej zajmowała się kwestjami nauki kościelnej, dogmatyki, a bardziej i wydatniej prowadziła swoje obrady i prace w kierunku ustalenia wytycznych, miarodajnych dla całego Kościoła Anglikańskiego decyzji w aktualnych sprawach etyki chrześcijańskich narodów, w kwestjach życia małżeńskiego, seksualnego, wychowania młodzieży i t. p. Stwierdzono na obradach tej Konferencji, iż niestety u wszystkich narodów świata nastąpiło widoczne i powszechne obniżenie poziomu moralności. Zjawisko to należy uważać jako następstwo upadku Ducha Chrystusowego, jako zatruty owoc wielkiej wojny światowej i spowodowanej przez nią klęski ekonomicznej i destrukcji społecznej. Jednogłośnie Konferencja w swej encyklice stwierdza, iż wojna, jako środek wyrównania różnic i sporów między narodami, jest sprzeczną z nauką i przykładem naszego Zbawiciela. Konferencja wierzy, iż do pokoju narody wówczas dopiero dojdą, kiedy zasady religijne i moralne ideały sprawiedliwości, braterstwa i zgody, ugruntowane i wyrażone w Ewangelji Chrystusowej, staną się podstawą i niewzruszonym fundamentem wzajemnych stosunków między narodami. Konferencja wita z głęboką wdzięcznością powstanie Ligi Narodów, wita z uznaniem pakt zawarty przez kierowników i naczelnych polityków i wodzów najpotężniejszych narodów i państw, zrzekających się wojny, jako instrumentu polityki międzynarodowej.

Znam jest przysłowie angielskie: right or wrong, my country! Jeśli chodzi o kraj mój, nie pytam się, co jest słuszne lub niesłuszne. Niema narodu tak patriotycznego, jak naród angielski. Dzieje jednak nie zawsze w przeszłości pozostawały w zgodzie i harmonii z zasadami sprawiedliwości. Tem bardziej cenne i ważne były słowa prymasa kościoła anglikańskiego w Indjach Lorda-Biskupa w Kalkucie, wypowiedziane w Katedrze św. Pawła w Londynie w niedzielę 27 lipca b. r. Czcigodny mówca, który przeszło 40 lat w Indjach przebywał, nie zawahał się mimo drażliwości tematu, gdyż obecnie Indie sprawiają Imperjum Brytyjskiemu największe trudności, powiedzieć narodowi swemu wiele ostrych słów prawdy. Na podstawie długoletnich obserwacji i doświadczeń przyznał, iż na wschodzie chrześcijaństwo traci grunt pod nogami. W rozmowie z jednym z głównych przewodców ruchu wolnościowego Indusów usłyszał zdanie: „Tak, pięknym jest krzyż i Ewangelja Chrystusowa. Ale jakimi są ci, którzy nam Chrystusa głoszą? Czy karabiny maszynowe, ustawione na ulicach i placach naszych miast, czy paszcze waszych dział okrętowych, skierowanych w portach na nasze domy i świątynie, dadzą się pogodzić z duchem Ewangelji, z miłością i braterstwem, z dobrocią i sprawiedliwością, które ta wzniosła Ewangelja głosi?”

Ważne były obrady episkopatu kościoła anglikańskiego w sprawach ogół chrześcijaństwa obchodzących, roztrząsanych obecnie na przeróżnych kongresach, zebraniach naukowych: o kwestjach małżeńskich, rozwodach, o upadku i zdeprawowaniu tej tak ważnej i podstawowej komórki życia społecznego, ładu moralnego jaką jest rodzina. Zwłaszcza świat anglosaski przechodzi obecnie ciężki kryzys w tym kierunku. Statystyka wykazuje, iż w Ameryce i Anglii nauki i hasła o wolnej miłości, o małżeństwie próbnym (Probethe), o małżeństwie towarzyskim (Kameradschaftsche) i t. p. pomysły nie poszły w las. Znalazły te hasła zgubny oddźwięk w społeczeństwie, które coraz widoczniej wyrzeka się dawnych, dobrych religijnych zasad i lubuje się w rozluźnieniu

obyczajów, obniżeniu poziomu moralnego i otwarcie przyznaje się do zdziczenia zwłaszcza w sferze życia małżeńskiego i seksualnego. Jak bolesne są cyfry, podane przez sądy amerykańskie i angielskie o jawnej już epidemii rozwodowej, która staje się klęską społeczną. Jak smutne są daty tych samych sądów, odnoszące się do t. zw. kryminologii seksualnej, do coraz bardziej szerzących się wstrętnych praktyk, znanych pod nazwą spędzenie płodu i t. p. Konferencja Lambethowska z całą stanowczością przestrzega przed katastrofalnymi następstwami i skutkami tych poglądów i tendencji, sprzecznych z prawem boskiem i zwraca uwagę na przewrotne i zgubne teorie, podmywające niby podziemne, ukryte przed oczyma strumienie wód fundament naszej kultury chrześcijańskiej. Mając wysoki, świetlany ideał i nakaz Chrystusa przed oczyma: co Bóg połączył, tego niechaj człowiek nie rozłącza, Konferencja Lambethowska, idąc śladami kościoła katolickiego, domaga się nierozzerwalności węzła małżeńskiego i apeluje do sumienia chrześcijańskiego, by stanęło w obronie tego ideału. Kościołom podwładnym poleca, by nie udzielano ślubów kościelnych tym, którzy po otrzymaniu rozwodu zawierają nowy związek małżeński. Domaga się dalej, by osobom, nie żyjącym wedle zasad ewangelickich, nie udzielano Komunii świętej i z całą stanowczością i powagą usuwano z kościoła tych, którzy imieniu swemu chrześcijańskiemu wstyd przynoszą i nie szukają pojednania z Bogiem przez pokutę i poprawę grzesznego żywota. Jeśli dodam jeszcze, iż episkopat uważa za główne zadanie każdego kościoła, stać na straży moralności publicznej, zaopiekować się młodzieżą, zwrócić jej serce i umysł ku wyżynom, skierować jej zapal ku ideałom dobra, prawdziwego piękna, miłości Boga i bliźnich, otrzymamy bogaty program prac tej konferencji. A prace te nie pójdą na marne! Nie będą wysiłki te bezowocne zwłaszcza w Anglii, gdzie z każdym dniem wzrasta zainteresowanie się społeczeństwa kwestjami religijnymi. Stwierdzić jednak należy, iż wzrasta zwłaszcza wpływ kościoła rz. katolickiego, którego siła organizacyjna, świadoma swoich celów propaganda i w Anglii może wskazać na wydatne i bardzo poważne rezultaty. Nie należy jednak zapomnieć, iż raczej wysokie duchowieństwo kościoła anglikańskiego myśli poważnie o unji z Rzymem, czego żywym przykładem były prowadzone przed laty między arcybiskupem w Canterbury a kardynałem Mercier w Belgji t.zw. „rozmowy unijne”. Większość narodu angielskiego zajmuje wobec tych zamiarów raczej stanowisko negatywne i na wszystkie próby podważenia podstaw dogmatycznych tego kościoła ewangelickiego i wprowadzenia zmian w naczelnych zasadach i naukach głównych odpowiada głośno i dobitnie: „No Popery, no surrender to the Pope! Żadnego papieżstwa, żadnego poddania się Papieżowi.

Wspomnieć dziś chcę o sprawozdaniu biskupów kościoła angl. w Indjach o przeprowadzić się mającej Unji wszystkich kościołów ewang. wyznań w południowych Indjach. Jako wspólną podstawę zgodzono się przyjąć: 1. Pismo święte. 2. Credo Apostolskie i Nicejskie 3. Sakrament chrztu i Komunii św. 4. Ustrój episkopalny.

Jakkolwiek konferencja nie doszła w tej sprawie jeszcze do zupełnego porozumienia, to jednak bezsprzecznie istniejące antagonizmy zaczynają ustępować przed koniecznością łączenia się celem obrony zagrożonych praw i interesów kościoła. Równocześnie z Konferencją Lambethowską odbywały się obrady Wesleyan w Leeds. Konferencja ta określiła swoje stanowisko w tej sprawie w sposób następujący: „The Wesleyan Conference at Leeds on Saturday (20 th July) expressed its enthusiasm at the possibility of organic union under the South-Indian scheme, and asked that negotiations should be continued“.

Kto wie, z jaką siłą naród angielski Ignie do swej tradycji, jak w życiu rodzinnym, towarzyskim nie tylko, ale i na szerokiej arenie życia publicznego kieruje się zasadami tej ulubionej tradycji, ten potrafi ocenić całą doniosłość takich uchwał i postanowień. Ten zrozumie oświadczenie prymasa, arcybiskupa Langa, który imie-

niem kościoła anglikańskiego oświadczył, iż drzwi do dalszych pertraktacji w tej doniosłej sprawie zawsze będą otwarte dla tych, którzy pragną utrzymać braterstwo uczu w Chrystusie i poważnie pożądają łączności we wierze i w życiu praktycznym. „Who hold the brotherhood in Christ and earnestly desire unity in faith and practice“.

Zapewne nie tak prędko łączność wszystkich kościołów ewangelickich stanie się faktem dokonanym. Jest ona jednak konieczną i zbawienną. Konieczna wobec coraz silniejszych ataków na kościół ze strony tych, dla których krzyż nie przestał być jak w czasach apostołskich zgorszeniem (I. Cor. 123). Zbawienną jest ta łączność przez to, iż w niej źródło naszego szczęścia, rozwoju i pomyślności.

Wielce czcigodni słuchacze! Kiedy przed kilkoma tygodniami rozejrzałem się, może raz ostatni w życiu, pod potężną kopułą wielkiej Biblioteki Muzeum Brytyjskiego w Londynie, tej najpotężniejszej świątyni wiedzy ludzkiej, oglądając nieprzejrane szeregi dzieł ludzkich, drukowanych i pisanych, wszystkich epok i narodów, odczułem podziw dla tej mozolnej, mrówczej pracy rąk i umysłów ludzkich. I przypomniałem sobie opisanie w 5 rozdziale Objawienia św. Jana, w tej księdze pełnej tajemnic i ciemnych zagadnień, widzenie: „Widziałem po prawicy siedzącego na stolicy księgi napisane wewnątrz i zewnątrz, zapieczętowane siedmioma pieczęciami. I widziałem Anioła mocnego, głosem wielkim wołającego: kto jest godzien otworzyć te księgi i rozwiązać pieczęci ich. A żaden nie mógł ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć ksiąg tych, ani na nie patrzeć. A ja wielce płakałem, iż żaden nie był znaleziony godny

otworzyć księgi, ani na nie patrzeć. A jeden ze starszych rzekł mi: Nie płacz, oto zwyciężył lew z pokolenia Judowego, korzeń Dawidowy, aby otworzył księgi i rozwiązał 7 pieczęci ich“.

Czasami, widząc upadek kościoła, widząc nieudolność naszą i zamieszanie pojęć moralnych, smutek jakiś ogarnia i napelnia dusze nasze. I lży do oczu się cisną, które to oczy w takich chwilach żywiej widzą przepaść nad którą stoimy, widzą daleką, stromą i żmudną drogę bez kresu i celu. Zdaje się nam, że nie zawsze na drodze żywota dopełniamy wymiaru dni naszych, że nie zawsze, zrozumieliśmy zamiarów i woli Tego, który odniósł zwycięstwo, Iwa z pokolenia Judowego, Jezusa Chrystusa.

Religja, którą On z wyżyn niebieskich sprowadził na tę biedną ziemię naszą, to nie ślepe, bezmyślne, niegodne rozumnego człowieka paplanie modlitw, składanie ofiar, niewolnicze powtarzanie formułek bez treści i wartości. Kościół Boży, to nie więzienie dla duszy wolnej, przepisy jej nie jarzmo, nałożone na karki nasze. Wiara, to nie owo: credo, quia absurdum est, wierzę, bo to niedorzeczne jest, lecz siła, która nas zbawia, dzwiga ducha w górę.

Rozgorzała walka zacięta i namiętna o duszę ludzką, którą zatruwa pesymizm beznadziejnego materjalizmu. Kościół ewangelicki w Anglii, o którym Wam, czcigodni słuchacze mogłem opowiedzieć słów kilka, jak i nasz kościół napisał nad podwojami swojemi:

Dies in lite! Czas we walce! Ale nad tym napisem jaśnieją inne drogie nam słowa: Ave, crux, unica spes In hoc signo vincemus.

Lwów, 23 października 1930 r.

Poświęcenie dzwonów w Ewangelickim Kościele Garnizonowym w Warszawie

Doniosła i podniosła uroczystość odbyła się dnia 26 października r.b.—poświęcenie dzwonów w ewangelickim kościele garnizonowym. Kościół ten, położony na krańcu Warszawy, jest poniekąd zapomniany przez wielu naszych współwyznawców. A jednak spełnia on ważne zadanie w życiu religijnem nie tylko żołnierzy, ale też i wielu osób cywilnych, które regularnie zbierają się na niedzielne nabożeństwa w tej świątyni. Wiele się złożyło na to warunków, że ten kościół, który reprezentuje naszą wiarę, nasze wyznanie w Wojsku Polskim — tak jest przez nas samych niedoceniany. Nie będziemy o nich wspominać, zabrałoby to nam wiele czasu, a może wzbudziłoby niepotrzebną i jałową polemikę. Nie pytamy przeto o to, co było, ale patrząc w przyszłość, obmyślamy środki i sposoby, aby tę świątynię podźwignąć z upadku, w jakim się znajduje, i dać jej taki zewnętrzny i wewnętrzny wygląd, jaki mieć powinna świątynia ewangelicka.

Pierwszym takim krokiem naprzód — to zawieszenie nowych dzwonów. Świątynia chrześcijańska bez dzwonów — to jakby nieme stworzenie: żyje, czuje, odycha, a jednak nikt jej nie słyszy, nie wzywa nikogo, nicyjej uwagi nie ma czem zwrócić na siebie.

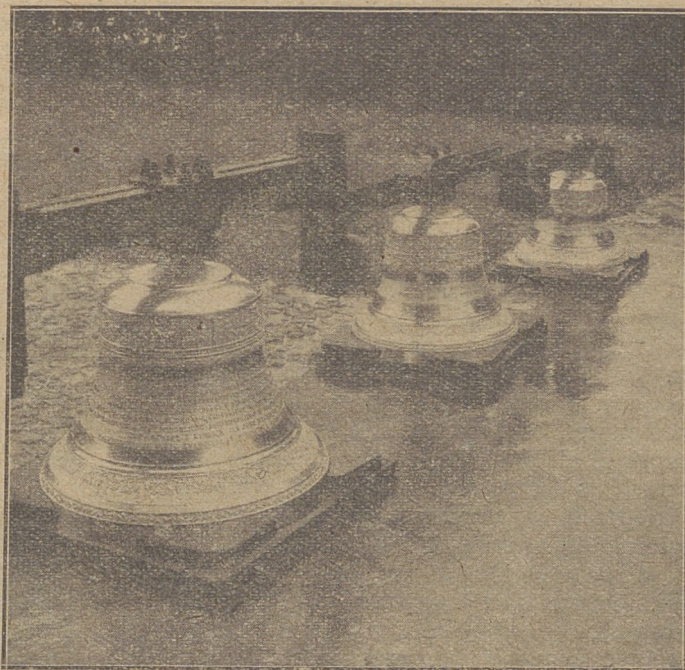
— „Siedzieliśmy w domu, i nie mieliśmy wcale zamiaru wychodzić na ulicę, ale gdy usłyszeliśmy wieczorem dzwony—czem prędszej ubraliśmy się—i do kościoła“.

Tak oznajmiła piszącemu te słowa jedna z ewangeliczek, zamieszkałych w pobliżu kościoła garnizonowego w Mokotowie.

Wielu się tłomaczy, i narzeka, że dlatego nie przychodzą do tego kościoła na nabożeństwa, ponieważ posterunek I pułku Lotniczego utrudnia wejście na teren, na którym znajduje się kościół. Otóż nic podobnego.

Posterunek wojskowy każdego, który dąży na nabożeństwo przepuszcza bez przeszkód, nie żądając legitymacji.

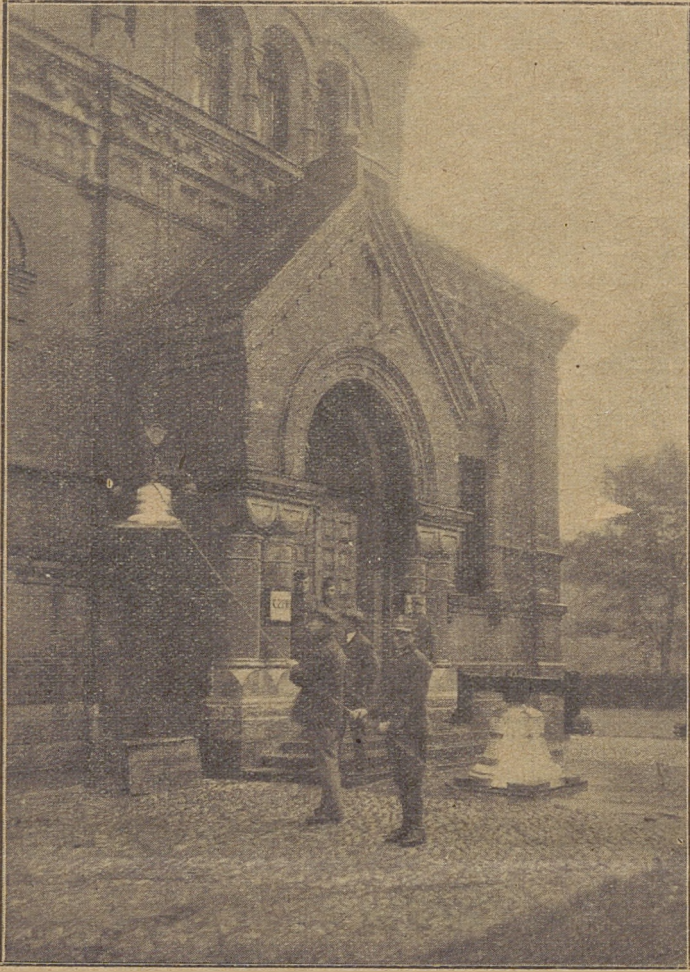
Niektórzy zaś, mniemają, że prócz wojskowych, nikomu więcej nie wolno uczęszczać do kościoła garnizo-



Trzy nowe dzwony dla ewang. Kościoła garnizon.

nowego. Nie potrzebujemy dodawać, że takie mniemanie jest całkowicie błędne. Kościół garnizonowy jest dla wszystkich. Na nabożeństwa i na wszystkie zebrania re-

ligijne ma prawo przyjść każdy, więcej nawet — jest bardzo pożądane, aby cywilni brali w tych nabożeństwach liczny udział, by te nabożeństwa nie nabierały cech pewnej zewnętrznej oficjalności. A wreszcie, któż jest ten żołnierz i ten oficer — jak nie taki sam obywatel i współwyznawca, jak każdy inny cywilny?



Zawieszanie dzwonów na wieży.

Przychodząc na nabożeństwa te, podkreślamy tę łączność, jaka istnieć powinna między wojskiem a osobami cywilnymi — w najświętszych chwilach wspólnej modlitwy i wspólnego nabożeństwa. Teraz, kiedy przed każdym nabożeństwem odzywać się będą z wieży kościelnej dzwony, niechaj ich tony przypominają o tem wszystkim okolicznym mieszkańcom — ewangelikom, niech pobudzają ich do tej wspólnoty ducha.

* * *

Trzy dzwony dla ewangelickiego Kościoła Garnizonowego w Warszawie zostały wykonane w fabryce dzwonów, znanej na całą Polskę pod firmą: K. Schwabe w Białej koło Bielska. Firma ta na ostatniej wystawie w Poznaniu otrzymała najwyższe nagrody i odznaczenia. Jej przedstawiciel, pan inżynier Karol Schwabe, gdy otrzymał list z senjoratu wojskowego, natychmiast przybył osobiście do Warszawy, by obejrzeć wieżę kościelną i omówić warunki zamówienia.

Firma powyższa wykazała najwyższe zrozumienie dla wojskowego duszpasterstwa wojskowego i podała odrazu najniższą cenę, licząc za kilo odlewu 0,98 dolara, zaś za montaż 8%, kosztów dzwonów. Dodać należy, że dzwony zo-

stały zmontowane na łożyskach kulkowych bez żadnej dopłaty.

Szef Biura Wyznań Niekatolickich M. S. Wojsk. p. pułk. Dr. S. Krawczyk, znając zamiary senioratu co do sprawienia dzwonów, gdy tylko po temu okazała się możliwość, wyasygnował na ten cel z remanentów budżetowych 5000 złotych, które zaraz zostały przekazane firmie. Resztę firma „K. Schwabe“ zgodziła się rozłożyć na 2 letnie rozpłaty.

Zostały zatem wykonane trzy dzwony w tonacji — G. — major, G.-H.-D. — mające razem 1020 klgr. (570 klgr. + 280 klgr. + 170 klgr.).

Największy dzwon ma 1 mtr. średnicy u dołu 1 mtr. wysokości. * * *

Uroczystość poświęcenia dzwonów rozpoczęła się o g. 10. W prezbiterjum zasiadło duchowienstwo nasze w osobach: NPW. Ks. Biskup Dr. J. Bursche, Ks. H. Wosch z Włocławka, Ks. Dr. K. Keszeling ze Lwowa, Ks. A. Buzek z Cieszyna, Ks. dyr. K. Banszel z Mławy, Ks. O. Krenz z Warszawy, Ks. P. Hause z Grodna, Ks. E. Friszke z Radomia, Ks. K. Świtalski z Działdowa, Ks. A. Figaszewski z Katowic oraz Ks. Senior F. Gloeh. Z władz obecni byli przedstawiciele: Inspektor Armji gen. dywizji L. Skierski, Nacz. Kapelan prawosławny ks. protopresbiter B. Martysz, w zastępstwie Dowódcy Okr. Korp. I pan pułkownik Nowakowski z Korpusu Kontrolerów pan ppułk. Thoman, Szef IV oddziału Sztabu Gł. pułk. J. Ulrych z Małżonką, Szef Biura wyznań Niekat. M. S. W. ppułk. Dr. S. Krawczyk, oraz jego zastępca p. mjr. Galbasz. Władze cywilne reprezentowali: pan dyrektor Bogdański z ramienia p. Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. i pan radca dr. Andrzej Zawadzki z ramienia M. Spr. Wewn. Prócz powyższych osób — obecnych było wielu członków Kol. Kościelnego Zboru Warszawskiego. Poza tem w nawie głównej zupełnie przepelnione. Po odśpiewaniu wstępnej pieśni przez cały zbor przed ołtarz wstąpił J. E. Ks. Biskup J. Bursche w asystencji Ks. H. Woscha i ks. Gloeha, i nawiązując do rocznicy walki o polską szkołę, która tego dnia była obchodzona, wskazał na doniosłą chwilę dla ewangelików polskich, w której uroczystość poświęcenia nowych dzwonów w ewangelickim kościele garnizonowym jest dokonywana*). Następnie po krótkiej modlitwie J. E. Ks. Biskup dokonał poświęcenia dzwonów. Piękne i wzruszające były to chwile, kiedy po wywołaniu i odczytaniu napisów — odzywały się kolejno dzwony od najmniejszego do największego, aż wreszcie wszystkie trzy zgodnymi tonami uderzyły o sklepienia świątyni. — Po uciszeniu się dzwonów — Chór Tow. Polsk. Mł. Ewang. „Hejnał“ wraz z chórem Społeczności chrześcijańskiej „Harfa“

*) Mowa ta będzie wydrukowana.



Ewang. Kościół Garnizonowy w Warszawie (Pułaska 4).

— wykonał piękną pieśń: „Głośno biją niebios dzwony“. Zaczęła się liturgia zwykłego niedzielnego nabożeństwa. Pięknym technicznie wyrobionym głosem odśpiewał ją ks. Friszke z Radomia. Sprawiała na zebranych podniosłe wrażenie. Wielkie również wrażenie zrobiło na słuchaczach wprost natchnione kazanie z Bożej łaski kaznodziei, ks. Woscha z Włocławka. I to kazanie będzie najprawdopodobniej wydane w druku. O mówcy wyraził się sam ks. Biskup — iż gdy go słucha, to zawsze żałuje, że nie jest on pastorem przy stołecznym zborze warszawskim. Nie ulega wątpliwości, że siła przekonania i gorącej wiary, oraz wielka serdeczna szczerłość, jaka bije z każdego słowa i z każdej myśli w kazaniu ks. Woscha, a przytem piękna forma językowa — czyni z tego mówcy jednego z najbardziej utalentowanych kaznodziejów w naszym kościele doby obecnej.

Po kazaniu chór pod dyрекcją pana prof. Ludwika Heintzego odśpiewał wspaniałą pieśń Beethovena: „Niebios głoszą chwałę Panu“. Jak pierwszy, tak i ten drugi śpiew wypadł doskonale. Znać dużo trudu i zapału włożył pan profesor Heintze nim te oba chóry doprowadził do takiej precyzyjności wykonania tych trudnych klasycznych pieśni kościelnych. Zato należy się p. prof. L. Heintzemu gorące dzięki i uznanie.

Następnie ks. Senior Gloeh odczytał z ambony krótkie sprawozdanie, z którego wynika, że władze wojskowe troskliwą pieczę roztaczają nad potrzebami religijnymi żołnierzy naszego wyznania. My ewangelicy dobrze umiemy to ocenić i być za to wdzięczni tym, którzy z łaski Boga stoją na czele naszego kraju i państwa. To też tylko ludzie wprost nierozważni, lub nieprzytomnie złośliwi mogą oczerniać Polskę i jej rządy za rzekomą nietolerancję i fanatyzm. Żołnierz ewangelik podczas służby wojskowej tego nie odczuwa, a wprost przeciwnie widzi wszędzie i zawsze sprawiedliwe swe równouprawnienie. To też tych, którzy Polskę, jako swą Ojczyznę, swój rodzinny kraj, miłują, i rzetelnymi jej synami się czują — takie oczernianie i oskarżenie boli, a wstydu rumieńcem okrywać się muszą za niepoczytalne wybryki niektórych swych współwyznawców, których tylko wypadek postawił na czołwe stanowiska w społeczeństwie polsko-ewangelickim.

Ze sprawozdania dowiedzieli się zgromadzeni, poza danemi, wyszczególnionemi powyżej, że koszt ogólny dzwonów wyniósł około 9.500 zł. Na to Szef Biura Wyznań Niekatolickich M. S. Wojsk ppłk. Dr. Krawczyk z oszczędności budżetowych wyasygnował 5000 zł. resztę należy spłacać w ciągu 2 lat. Ks. senior Gloeh wyraził przekonanie i nadzieję, że ewangelicy polscy swemi ofiarami i datkami nie tylko pokryją resztującą sumę, ale przyczynią się także do remontu wewnętrznego i zewnętrznego całego kościoła. Już zaczęły na ten cel wpływać ofiary, których wykaz w krótkim czasie będzie ogłoszony w „Głosie Ewangelickim“.

Na zakończenie — N.P.W. ks. Biskup J. Bursche udzielił zgromadzonym pasterskiego błogosławieństwa.

* * *

Tegoż dnia o godz. 6-ej w zapełnionym przez wierznych, w kościele odbyło się nabożeństwo misyjne na którem wygłoszono następujące referaty:

1) Ks. Dr. R. Kesselring: O stosunkach religijno-kościelnych w Anglii.

2) Ks. A. Buzek: O ewangelikach na Śląsku Cieszyńskim w dawnych czasach.

3) Ks. P. Hause: O wrażeniach z podróży i objazdów duszpasterskich na Kresach Wschodnich.

Referaty te ukażą się w druku.

Poświęcone trzy dzwony, noszą następujące napisy:

Dzwon największy:

„W roku Pańskim 1930 — od wskrzeszenia Państwa Polskiego 12 — w Czterechsetną Rocznicę Konfesji Augsburskiej — kiedy Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był Profesor Ignacy Mościcki — Pierwszym Marszałkiem Polski i Ministrem Spraw Wojskowych Józef Piłsudski — Biskupem Kościoła Ewangelicko-Augsburs-

kiego w Polsce Ksiądz Doktor Teologii Juljusz Bursche — Naczelnym Kapelanem Wyznania Ewangelicko-Augsburskiego w Wojsku Polskim Ksiądz Senior Feliks Teodor Gloeh — trzy dzwony, z których ten jest największy, zostały ufundowane, poświęcone i na wieży Ewangelickiego Kościoła Garnizonowego w Warszawie zawieszono.

Na drugiej stronie tegoż dzwonu widnieje napis:

„Bóg jest ucieczką i siłą naszą ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym“. Psalm XLVI 2.

Dzwon średni:

„Albowiem nie wstydę się za Ewangelię Chrystusową, ponieważ jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu“. List do Rzymian I,16.

Dzwon najmniejszy:

„Przybliżcie się ku Bogu, a przybliżycie się ku nam“. List św. Jakóba I,8.

* * *

Po nabożeństwie najbliżsi znajomi i koledzy ks. Gloeha oraz przedstawiciele Władz Wojskowych zgromadzili się w gruntownie odremontowanej plebanji. Ponieważ N.P.W. ks. Biskup J. Bursche który łaskawie obiecał poświęcić plebanję, musiał udać się na g. 12 do auli uniwersyteckiej na otwarcie roku akademickiego, poświęcenia plebanji dokonał ks. Wosch.

Plebanja została wewnątrz całkowicie przebudowana. Na ten cel Ministerstwo Spraw Wojsk. wyasygnowało do dyspozycji ks. Gloeha 10.000 zł. Remont jednak wyniósł daleko więcej, ponieważ ks. Gloeh spodziewał się otrzymać zwrot kosztów za gruntowny remont dotychczasowego swego służbowego mieszkania w domu Zborowym przy ul. Kredytowej Nr. 4, jakiego niedawno dokonał za swe własne pieniądze, — i tą otrzymaną sumę chciał zużyć na dokładniejszy remont mieszkania nowego. Tembardziej się tego mógł spodziewać, ponieważ obiecał wyjednać to na Kolegium Kościelnym sam pan prezes J. Evert, a mieszkanie całkiem nowe zajął nowy prefekt, nie narażając Kasy Kościelnej na odnowienie.

Ale niestety, Kolegium Kościelne skorzystało z tego, że ks. Gloeh musiał przyjąć inne mieszkanie służbowe i w ostatniej chwili odmówiło zwrotu wyłożonej na remont mieszkania zborowego sumy więcej — nawet części kosztów nie chciało zwrócić. Z porównania widać, jak solidnie wobec księdza ewangelickiego postąpiły Władze Wojskowe w takim wypadku.

Zakończenie art. o poświęceniu dzwonów na str. 5, szp. II.

Poświęcenie Domu Modlitwy w Dąbrowie Arciechowskiej

Do najstarszych kolonij, wchodzących w skład parafji Radzyńskiej, należą dwie Dąbrowy: Arciechowska i Radzyńska. Leżą one sobie tuż nad rzeką Bugiem, na pograniczu parafji Radzyńskiej Nowodworskiej i Pułtuskiej. Są to przeważnie łąki, które corocznie w czasie roztopów zalewa Bug do tego stopnia, że mieszkańcy utrzymują komunikację wyłącznie za pomocą łódek.

W Dąbrowie Arciechowskiej od lat 100 przeszło istnieje kantorat i dom modlitwy. Kiedy dom ten był zbudowany, nikt nie pamięta. W ostatnim czasie począł już chylić się ku upadkowi i nie można było już go restaurować, a należało pomyśleć o odbudowie.

Raźno zabrali się do dzieła parafianie i w przeciągu roku zbudowali nowy dom modlitwy, częściowo tylko zużytkowując materiał z starego. Koszt budowy wyniósł prawie 14.000 zł., na które złożyli się stowarzyszeni przy kantoracie, płacąc po 20 zł. z morga. Ks. Biskup wyjednał na tę budowę 500 zł. zapomogi, za co mu parafianie serdecznie są wdzięczni. Nowy budynek stanął na gruncie ofiarowanym przez członka Kolegium Kościelnego Juljusza Pretzlaffa, gdy dawny zbudowany był na ziemi szkolnej, stanowiącej własność gminy.

Aczkolwiek budowa nie jest jeszcze ostatecznie wykończona, gdyż należy salę modlitwy jeszcze raz pomalować, co się da skuteczniej dopiero z nastaniem cieplejszej pory roku, już 1 listopada odbyło się poświęcenie. Był to dzień wyjątkowo piękny i słoneczny, to też pomimo bardzo kiepskiej drogi z najodleglejszych nawet zakątków wyżej wymienionych parafji dążyli ludzie na tę uroczystość. Przybyli też duszpasterze trzech zborów: ks. Loth, administrator Radzymina, ks. Nitschmann z Nowego Dworu i ks. Lang z Pułtuską.

Uroczystość rozpoczęła orkiestra puzonistów, nastąpił śpiew odpowiedniej pieśni, poczem przed zamkniętym jeszcze domem przemawiali ks. Nitschmann i ks. Loth; ten ostatni w języku polskim, zwracając się przede wszystkim do katolików, którzy z okolicznych wsi stawili się bardzo licznie, aby dzielić radość swych sąsiadów ewangelików. Poświęcenia dopełnił ks. Loth, pierwszą liturgję odśpiewał ks. Lang, a pierwsze kazanie, dostosowane do święta Reformacji i uroczystości poświęcenia wygłosił ks. Nitschmann, poczem ks. Lang jeszcze odprawił Komunię św. Nabożeństwo zakończone zostało chrztem, przy którym wszyscy zgromadzeni pozostali na swych miejscach.

W czasie nabożeństwa kilkakrotnie śpiewał chór złożony z młodzieży miejscowej, a pieśniom zebranych towarzyszyła orkiestra puzonistów. Oba te zespoły z zadziwiającą sprawnością prowadzi gospodarz Benjamin Pretzlaff.

Największe zasługi przy budowie położył gospodarz Ludwik Schreiber, prezes Komitetu Budowlanego. Gdy go powoływano na ten urząd, nie chciał go przyjąć, tłumacząc się swym podeszłym wiekiem, liczy bowiem już przeszło 70 lat. Na skutek próśb przyjął ten obowiązek, a przyjąwszy wypełnił, go z całą sumiennością. Twierdzi wprawdzie, że miał nie tylko wiele pracy, ale też sporo przykrości. Dziś, spoglądając na wykończone dzieło, wspomina o wszystkich ciężkich chwilach. — Dzielnie mu dopomagał w pracy miejscowy, kantor i nauczyciel Edmund Ferdinand Littke.

Wspomnieć tu należy, że obie Dąbrowy utrzymują własną prywatną początkową szkołę. Znaczna odległość od najbliższej szkoły, a także częste wylewy Buga uniemożliwiają małym dzieciom uczęszczać do szkoły powszechnej. A niema tu takiej liczby dzieci, aby rząd musiał dla nich utrzymywać osobną szkołę.

Życzymy Dąbrowiakom, aby i w tym nowym Domu Bożym zawsze Słowo Boże czysto i wiernie było głoszone ku zbudowaniu słuchaczy i utrzymania ich przy wyznaniu ojców.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z BYDGOSZCZY

We wrześniu jeden z wieczorów czwartkowych poświęcono tak aktualnej sprawie prohibicji. Ks. pastor wygłosił pogadankę: „O pijaństwie“, oświetlając skutki pijaństwa możliwie wszechstronnie. Ewangelicyzm polski w tej sprawie dziś już ogólno-światowej winien zająć odpowiednie stanowisko. Pierwszy wieczór czwartkowy w październiku przeznaczył ks. pastor na Ewangelicyzm francuski w ujęciu ks. Jezequela, dzieląc się ze słuchaczami wrażeniami z prelekcji warszawskich. W dniu święta reformacji urządza Zbór bydgoski uroczyste nabożeństwo w kościele o godz. 8 wieczór, a w sobotę 1 listopada akademję w sali zborowej przy ulicy Libelta o godz. 5 po południu. Przygotowujemy się również do uroczystego obchodu powstania listopadowego.

Opuścił nasze miasto p. Jerzy Chwastek wraz z rodziną. Przez cały czas pobytu w Bydgoszczy zajmował się pan Chwastek czynnie życiem zborowym, zasiadając prawie w każdej radzie Zborowej. Był redaktorem „Ogniwa“, założonego przez ks. Galstera, był członkiem obecnej Rady kościelnej. Drogiemu bratu naszemu na nowym polu pracy przesyłamy życzenia błogosławieństwa Bożego! Przedszkole „Betesda“ uzyskało stałą pomoc dentystyczną zupełnie bezinteresownie w osobie naszej zborowniczkii dr. Janiny Biskupskiej.

POLSKI ZBÓR EWANG.-AUGSB. W GRUDZIADZU

Ponieważ ks. pastor Diball nie zezwolił na korzystanie z kościoła ani ewangelikom wojskowym, ani cywil-

nym, nabożeństwa odbywać się będą w odnajętym lokalu. Nad organizacją zboru pracują panowie Ernest i Buchholz.

PIĘĆ WYROKÓW ŚMIERCI.

„Bezbożnik“, organ bolszewicki, opowiada, że w okolicach Astrachania zostali skazani na śmierć pop Pokrowski, djakowie: Riożański i Klinkow, zakrystjan Rubinkin i włościanin Katanow za sabotowanie akcji socjalizacji, która idzie w parze z tępieniem chrześcijaństwa na wsi. Akt oskarżenia kładzie nacisk na fakt, że djak Klinkow ośmielił się żądać od chłopów podczas podpisywania pożyczki sowieckiej składania również ofiar na rzecz „Kościoła męczeńskiego“. Pod koniec nabożeństwa djak rozplakał się, mówiąc do chłopów, że brak im wiary chrześcijańskiej i przywiązania do kościoła.

af.

SAMOBÓJSTWA W BERLINIE.

Narodowy urząd statystyczny Rzeszy publikuje listę samobójstw za rok 1928, których liczba wynosi 16,000. Liczba ta zawiera prawie 3 razy więcej mężczyzn niż kobiet.

Naogół liczba samobójstw nie zmienia się wiele z roku na rok i jest mało zależna od sytuacji ekonomicznej lub innych okoliczności zewnętrznych. Średnio na każde 100,000 mieszkańców przypada 25 samobójstw.

(„Le Temps“) af.

EINSTEIN I EMIL LUDWIG O JEZUSIE.

Niedawno pewien dziennikarz zapytał słynnego profesora Einsteina o jego stanowisko wobec Jezusa. „W jakim stopniu — brzmiało pytanie — uległ pan wpływowi chrystjanizmu?“

A Einstein odpowiedział:

„Jako dziecko otrzymałem naukę biblijną i talmudyczną. Jestem izraelitą, lecz promieniowanie postaci Nazarejczyka wywarło na mnie potężne wrażenie.“

„Czy pan czytał dzieło Emila Ludwiga o Jezusie?“

„Jezus Ludwiga — odparł Einstein — jest sztuczny. Jezus — to postać zbyt gigantyczna, by podlegać kaprysom mistrzów pięknej mowy. Nikt o ile posiada prawosć ducha nie może nawet myśleć o zniszczeniu chrześcijaństwa.“

— Czy pan w konsekwencji uznaje życie historyczne Jezusa?

— Bez najmniejszej wątpliwości. Nikt nie może czytać Ewangelii bez przeżywania jednocześnie realności Jezusa. Potęga jego postaci uderza z każdego z Jego słów. Żadna legenda nie wypełnia podobnie życia. Jakież różne jest wrażenie, jakie otrzymujemy z legendarnych historii bohaterów czasów zamierzchłych! Jak z tej np. o Tezeuszu. Tezeusz i inni bohaterzy swego czasu są pozbawieni cech prawdziwego życia Jezusa.

— „W jednej ze swych książek Ludwig Levison (t.zw. Emil Ludwig) sądzi, że wielka liczba twierdzeń Jezusa to poprostu transkrypcja z innych proroków (biblijnych i talmudycznych)“

Einstein odpowiedział:

„Nikt nie może przeczyć temu że Jezus żył i że Jego słowa są cudne. Nawet jeżeli poprzednio różne wybitne inteligencje wyraziły się w ten sam sposób, to nie było ani jednej, któraby się tak bosko wypowiedziała, jak Jezus“.

(La Luce) af.

PRZYPOWIEŚĆ HINDUSKIEGO PISARZA M. S. K. CHATTERJI.

Pewien młody Hindus, który wszystkiego próbował, by wejść w łączność z Bogiem, spotkał nad brzegami Gangesu ascetę. Asceta był głęboko pogrążony w swem rozmyślaniu i zdawał się nie zwracać uwagi na młodzieńca. Wreszcie otwarł oczy i spytał go, czego pragnie. „Boga“ — odpowiedział mu młodzian.

Asceta powiódł go nad brzeg rzeki i wszedł wraz z nim w jej łożysko. Następnie pograżył głowę młodego Hindusa w wodzie i trzymał ją tak przez pewien czas gdy wreszcie ją uniósł, spytał, młodzieńca, czego najbardziej pragnął, gdy miał głowę pod wodą. „Oddychać” padła odpowiedź.

Asceta, żegnając młodzieńca, rzekł mu, że jeśli również silnie będzie pragnął Boga, to go znajdzie.

af.

STANY ZJEDNOCZONE.

Poważna fabryka cygar w Stanach Zjednoczonych ofiarowywała wielkiemu lotnikowi Lindbergh'owi olbrzymią sumę gdyby zgodził się rekomendować lub dać swe nazwisko cygarom tej fabryki. Lidbergh zadowolił się odpowiedzią: „Ja nie palę”. Ta anegdotka była opowiedziana przez pewnego amerykańskiego oficera lotnika.

af.

„MEA CULPA“.

Es-prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge opublikował autobiografię, gdzie znajduje się wyznanie, które wielu innych mogłoby podpisać: „Podczas ćwierćwiecza moja żona ustawicznie cierpiała z powodu moich ułomności, podczas gdy ja cieszyłem się z jej przebaczeń”

(„Petit Parisien”) af.

NIEMCY.

Według statystyki w Berlinie jest 10.000 osób które biorąc ogólnie, zarabiają po więcej niż 4000 marek na miesiąc. W Hamburgu — 5000 osób, w Monachjum — 1500, we Frankfurcie 2200. Z drugiej strony są osoby, ojcowie rodzin, którzy zarabiają mniej niż 120 marek miesięcznie.

Berlin liczy ich 3 miliony, Hamburg—600.000, Frankfurt—250.000, Monachjum zaś 350.000. W rezultacie 43,6% ludności niemieckiej ma płacę miesięczną mniejszą od 125 marek, a 29 proc. mniejszą od 250 marek. W ten sposób połowa ludności Niemiec znajduje się w opłakanej sytuacji ekonomicznej i przymiera głodem.

(*L'Eglise Nationale*) af.

AMERYKA.

Minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych w Wiedniu zawiadomił odpowiedni departament że nabył za 1 $\frac{1}{2}$ miliona dolarów kolekcję pierwszych wydań słynnej Biblii Gutenberga, należącej od 4 wieków do klasztoru świętego Błażeja w Klangfurt. Kupno zostało dokonane w rachunek biblioteki kongresu.

(*Le Te'moignage*) af.

GENEWA.

Miasto Kalwina jest siedzibą 54 organizacji międzynarodowych, w tem 6 wszechświatowych chrześcijańskich: Wszechświatowego Komitetu chrześcijańskiego związku młodych mężczyzn, Wszechświatowego Komitetu chrześcijańskiego związku dziewcząt, Centralnego Komitetu wszechświatowego związku chrześcijańskich studentów, Międzynarodowego Instytutu badań społecznych Rady Ekumenicznej, Centrali europejskiej niesienia pomocy Kościołom, Biura badań społecznych Międzynarodowej Rady Misyjnej.

Wymienione organizacje są w kontakcie ze społeczną i humanitarną działalnością Ligi Narodów, korzystając z jej biblioteki i wyników badań. Ew. Pol.

ZURYCH.

W dn. od 5—7 października b. r. obradował tutaj Międzynarodowy Związek obrony i popierania protestantyzmu. W niedzielę dn. 5 października odbyły się w 10 kościołach uroczyste nabożeństwa z kazaniem gości zagranicznych. Zebrania publiczne, poświęcone aktualnym zagadnieniom życia ewangelickiego, np. w sprawie małżeństw mieszanych, życiu publicznemu protestantyzmu, nowym ruchom religijnym we wschodniej Euro-

pie i i., były bardzo liczne, i niezawodnie pobudziły obecnych do pielęgnowania społeczności i łączności duchowej ewangelickiej. Ew. Pol.

SZWECJA.

W lipcu b. r. odbyły się tutaj uroczystości ku czci Ansgara, który w połowie 9 wieku był czynny w Szwecji jako misjonarz. Ansgar należał do zakonu św. Benedykta, to też Arcybiskup D. Söderblom, znany ze swych ekumenicznych tendencji, nie omieszkiał zaprosić na obchód również Benedyktynów, ci jednak z zaproszenia nie skorzystali. Ew. Pol.

WĘGRY.

Gmina ewangelicko - reformowana w Budapeszcie liczy obecnie 109.379 członków. Ew. Pol.

ISLANDJA.

W związku z dwuchtysiącletnią rocznicą narodowej egzystencji Islandji, pisma katolickie informują o postępach ruchu katolickiego na tej wyspie. Pierwsi misjonarze rz.-katolicy przybyli na Islandję za czasów Piusa IX, a w chwili obecnej ilość katolików tam zamieszkałych wynosi 200 osób. W roku 1929 poświęcony został kościół i ks. prefekt apostołski otrzymał godność biskupa Holaru. Poza biskupem jest 3 księży, 1 brat zakonny oraz 18 sióstr zakonnych, którzy czynni są w jednej szkole i jednym szpitalu.

W Haonarfjordzie pracuje pozatem 1 ksiądz oraz osiem zakonnic; jest projektowane założenie nowych placówek katolickich. Ew. Pol.

PRZYGOTOWANIA DO Powszechnego PRAWOSŁAWNEGO SOBÓRU.

W lipcu r. b. odbyła się na górze Atoś oddawna projektowana konferencja przedstawicieli kościołów prawosławnych. Narady trwały 16 dni i poświęcone były opracowaniu programu dla przyszłego Soboru.

W konferencji, która została zwołana przez Ekumeniczny Patriarchat Konstantynopolski, wzięli udział delegaci patriarchów Konstantynopola, Aleksandrji, Antjochji, Jerozolimy, Serbji, Rumunji oraz prawosławnych kościołów Cypru, Grecji i Polski.

Wyniki obrad będą zakomunikowane poszczególnym kościołom prawosławnym przed zebraniem się Powszechnego Soboru, za pośrednictwem Ekumenicznego Patriarchatu w Konstantynopolu.

Konferencja odbyła się w atmosferze zgodnej współpracy, są więc podstawy, że przyszły wielki sobór przyczyni się do nowego zbliżenia i wzmocnienia stosunków między poszczególnymi samoistnymi kościołami prawosławnymi. Ew. Pol.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI.

— Jak wiadomo, ustalili się w Polsce zwyczaj, że każdy siódmy syn jest chrześniakiem Prezydenta Rzplitej. Każdy z nich oprócz zaszczytu posiadania tak dostojnego ojca chrzestnego otrzymuje książeczkę czekową P. K. O. z wkładem 100 zł., które odbierze po dośściu do pełnoletności. Takich chrześniaków Pana Prezydenta jest obecnie w Polsce 203.

— Na polskiej stacji granicznej Stołpce po przybyciu pociągu międzynarodowego Moskwa-Paryż wykryto dwu 15-letnich chłopców, którzy oświadczyli, że przybyli z Moskwy, odbywając całą podróż na osiach wagonów.

WOBEC LICZNYCH ZAPYTAŃ — KOMUNIKUJEMY NASZYM WSPÓŁWYZNAWCOM, ŻE EWANGELICY PRZY WYBORACH DO SEJMU I DO SENATU GŁOSUJĄ NA LISTY PRORZĄDOWE, TAK ZWANEGO BLOKU BEZPARTYJNEGO WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM, NA KTÓREJ CZELE STOI

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI

Uciekli z Moskwy, z zakładu wychowawczego, gdzie panuje głód i nędza, ażeby w Polsce uzyskać jakąś pracę.

— Ks. Arcybiskup wileński Jabłrzykowski zabronił księżom swej archidiecezji kandydowania do Sejmu i Senatu, podobnie, jak to było przy poprzednich wyborach. Na mocy postanowienia Stolicy Apostolskiej każdy kapłan, kandydujący na posła do Sejmu lub Senatu, musi posiadać zezwolenie na to biskupa-ordynariusza swej diecezji.

— Rząd sowiecki wyasygnował ostatnio 15 milionów rubli na otwarcie 10 uniwersytetów antyreligijnych,

— Do Nowego Jorku zawinął pierwszy okręt pod polską banderą „Polonia“. Na powitanie statku zebrała się w porcie wielotysięczna rzesza Polaków. Orkiestry odegrały hymny polski i amerykański.

Fundusz na budowę Kościoła Ewang.-Augsb. w Pruszkowie

Składki miesięczne:

Loppe Ryszard z Piastowa	5.00	
Maschner Edward	5.00	
Cycling Aleksander z Pruszkowa	20.00	
Wild Rozalja	30.00	60.00

Składki jednorazowe:

Sauter Karolina z Pruszkowa ku uczczeniu męża ś.p. Ernesta Sautera w 3-cią rocznicę jego śmierci	10.00	10.00
Razem		70.00

Słownie: siedemdziesiąt złotych wpłacono do Ew. Banku.

Pruszków
d: 14.X-1930 r.

J. Sauter
Skarbnik D. K.

Na stypendjum im. Ks. Biskupa Burschego dla studenta teologa od b. Konfirmandów.

Eisele Henryk (Kraków)	20
Gebauer Edward	10
Anandt Ryszard	25
Włodkowski Mieczysław	5
Steinke Ella	10
Jachus Jadwiga	5
Ewestowa Jadwiga	20
Licz Marja	5
Ambrożewiczowa Paulina	10

Porządek nabożeństw

Dnia 9 listopada XXI niedziela po Trójcy Św.

godz. 9 rano, nab. w kapł. szpit., *ks. wikary Lipski.*
 „ 9.15 „ „ szkol. (sala konf.) *ks. pref. Krenz.*
 „ 11.30 „ „ w języku polskim, *ks. pastor Loth.*
 „ 1.30 ppoł. „ dla dzieci.
 „ 5 „ „ wiecz. (sala konf.), *ks. past. Michelis.*
 13 listop., 8 wiecz., nab. bibl. (sala konf.) *ks. wik. Lipski.*
 14 listopada, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

Nabożeństwo w Kościele Garnizonowym

Dnia 9.XI., o godz. 10 nabożeństwo reformacyjne odprawi i kazanie wygłosi ks. senior F. Gloeh.

OGŁOSZENIA

Smaczne domowe obiady

w y d a j e

pastorowa Schroeterowa

Bagatela 15 m. 36.

Ceny bardzo przystępne.

Poszukuję jakiejkolwiek pracy. Jestem żywcielem 5-ga dzieci, i zupełnie bez środków do życia. Oferty do redakcji.

Galwanizer, na wszystkie kolory, z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Wiadomość: Nowy-Swiat 34 m. 5, telefon 141-35.

UCZĘ ROBIĆ DYWANY NA SPOSÓB PERSKI

PRZYJMĘ DO ROBOTY
SUKNIE I PALTA
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE

KOEHLER

WIDOK 22 m 46

Dla studentów lub uczniów solidnych, pokój wspólny z utrzymaniem. Wygody telefon. Wspólna 53 m. 4.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego“ wynosi: kwartalnie 4 zł 50 gr, miesięcznie 1 zł 50 gr. Wpłacać można w administracji. — Kancelarja Zboru codziennie od 9—3 i 3—5, telefon 8-26. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, m. 4, tel. 8 90-15.

Za Redakcją: **ks FELIKS GLOEH**

Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos“**

Zakłady Graficzne i Introligatorskie Józef Popiel i S-ka, Chłodna 27, tel. 677-45.